

prof. dr hab. Małgorzata Słodowa-Helpa<sup>1</sup> 

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu  
Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem

## Przeszłość w procesie poszukiwania recept na zarządzanie teraźniejszością oraz kreowanie przyszłości

*Z nieznajomości czasów minionych wypływa  
nieuchronnie niezrozumienie teraźniejszości.*

(Bloch, 1960)

*Najpewniejsza droga przewidywania przyszłości  
wiedzie przez zrozumienie teraźniejszości.*

(Naisbitt, 1997)

### WSTĘP

Trudno nie zgodzić się z przytoczonymi stanowiskami najlepiej uzasadniającymi zapotrzebowanie na zwrot ku przeszłości, nawet w debatach dotyczących przyszłości. Jest bowiem oczywiste, że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stanowią integralnie powiązane ze sobą fazy procesu historycznego; tego procesu, który miał miejsce, jak i tego, który ma dopiero nadejść. Oczywiście przeszłość tylko do pewnego stopnia wyjaśnia teraźniejszość, nie wyjaśnia jej nigdy bez reszty, do całkowitego zrozumienia jest jednak niezbędna. Ponadto, nie do końca podpowie, co należy zrobić, gotowych recept nie dostarcza, ponieważ zmiana otoczenia nie daje takiej możliwości.

Tegoroczny jubileusz stulecia odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości niemal w naturalny sposób kieruje myśli ku przebytej drodze, ku płynącym z niej doświadczeniom i możliwościom ich wykorzystania nie tylko w zarządzaniu teraźniejszością, ale i przyszłością. Kieruje również ku przestrogom współtwórców tego sukcesu, zwłaszcza marszałka J. Piłsudskiego, który podkreślał, że „kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości” (Piłsudski, 1989).

---

<sup>1</sup> Adres korespondencyjny: Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań, tel. +48 61 854 36 18; e-mail: [malgorzata.slodowa-helpa@ue.poznan.pl](mailto:malgorzata.slodowa-helpa@ue.poznan.pl). ORCID: 0000-0002-7312-3453.

Choć ze względu na kręte, a nierzadko nawet pokręte koleje naszych losów, nie wszystkie karty przeszłości zasługują na równy szacunek i uznanie, nie oznacza to jednak, że powinny być wymazywane z pamięci. Warto bowiem przywołać i respektować przestrożę J. Szackiego (1991, s. 264), że „dziedzictwo może się nam nie podobać, ale nie może dla nas nie istnieć. Można je przeklinać, lecz nie można go ignorować”. Nieprzypadkowo przecież używa się określenia *doświadczenie historyczne uczy*. Uczy ono najlepiej, jakie negatywne skutki może przynieść ignorowanie w działalności społeczno-gospodarczej dobrych, ale i złych doświadczeń.

Ani w teorii, ani w praktyce badań społecznych zwrot ku przeszłości nie stanowi, rzecz jasna, *novum*. Sięgają do niej badacze wielu dyscyplin, nie tylko nauk społecznych, kierujący się różnymi przesłanki „eksploatowania przeszłości” na użytek teraźniejszości i przyszłości.

Również autorka nie stroniła od tej problematyki i jej różne aspekty kilkakrotnie czyniła przedmiotem opublikowanych już wcześniej tekstów, opatrzonych nawet podobnymi do niniejszego tytułami (Słodowa-Helpa, 2003; 2006; 2008; 2013; 2015). W szczególności poddawany był ocenie wpływ tzw. podłoża historycznego na współczesne procesy, czyli tego, co J. Chałasiński (1964, s. XXI) nazwał *historią żyjącą w teraźniejszości*. W przeświadczeniu o potrzebie wprężenia uwarunkowań historycznych w sferę badawczą oraz regulacyjną zintegrowanego rozwoju obecność podłoża historycznego uwzględniana była również w innych opracowaniach.

Zasadniczym impulsem powrotu do tej problematyki, już jednak z innej perspektywy nadającej kształt niniejszemu opracowaniu, było zaproszenie do udziału w jubileuszowej debacie dotyczącej przyszłości zintegrowanego rozwoju i jego złożonych uwarunkowań. Za celowe uznane zostało włączenie do tej debaty wieloaspektowej obecności przeszłości w procesie zarządzania teraźniejszością oraz kreowania przyszłości, zwłaszcza, gdy zmieniło się nie tylko zapotrzebowanie, ale i kierunki oraz plon pracy części uczonych. W takich warunkach w przeszłości szukać należy odpowiedzi na inne niż jeszcze przed kilku laty pytania. Trzeba bowiem założyć, że istnieją przecież uwarunkowania, które źle oceniliśmy oraz wyzwania, o których wcześniej nie myśleliśmy.

Zgodnie z intencją, w artykule miały dominować zagadnienia o wymiarze aplikacyjnym, będące rezultatem dokonanego wyboru i – jak przystało na głos w debacie – mające zainspirować do dyskusji, zatem raczej zasygnalizowane niż poddane wnikliwej analizie. W trakcie redakcji niniejszego tekstu okazało się jednak, że konieczne jest ich osadzenie w szerszym kontekście natury teoretycznej, od którego nie sposób było stronić.

Uzasadnienie tezy o większym niż wcześniej zapotrzebowaniu na zwrot ku przeszłości jest przedmiotem pierwszej części artykułu, zawierającej liczne wzajemnie powiązane argumenty, będące próbą odpowiedzi na pytanie wyeksponowane w jej tytule.

W kolejnym fragmencie tej części opracowania sformułowane zostały pytania i postulaty adresowane zarówno do teoretyków, jak i praktyków oraz polityków gospodarczych.

Przedmiotem drugiej części opracowania, opatrzonej tym samym tytułem i przygotowanej do druku w jednym z kolejnych numerów niniejszego czasopiśma, będą głównie polskie realia. Z bogatego zbioru historycznie zakorzenionych kategorii, zmiennych i nasyconych problemami aksjologicznymi, wybrane zostały trzy podmioty: państwo, sektor biznesu i społeczeństwo obywatelskie, mimo świadomości wyjątkowej nieostrości i niejednoznaczności tej ostatniej kategorii, w różny sposób rozstrzyganej przez socjologów, politologów i ekonomistów (Osiatyński, 1996; Podemski, 2014; Pietrzyk-Reeves, 2004; Załęski, 2012). Państwo, rynek i instytucje społeczeństwa obywatelskiego stanowią bowiem fundamenty równowagi instytucjonalnej, niezbędne do zbudowania efektywnej gospodarki i skonsolidowanej demokracji a relacje między nimi można, za J. Wiklinem (2018, s. 20), porównać do trójpodziału władzy w systemie demokracji i mechanizmu *check and balance* (wzajemnej kontroli i uzupełniania się).

Podstawę redakcji niniejszego tekstu stanowiły refleksje wypływające z wcześniejszych badań własnych, wzbogacone jednak inspiracją płynącą z krytycznego przeglądu bogatej literatury przedmiotu oraz wybranych dokumentów.

#### DLACZEGO ZWROT KU PRZESZŁOŚCI JEST OBECNIE SZCZEGÓLNIIE POŻĄDANY?

Najogólniej rzecz biorąc, nie bez powodu określa się przecież historię *nauczycielką życia* (*magistra vitae*) lub używa sformułowania *doświadczenie historyczne uczy*. Uczy ono przecież najlepiej, jakie negatywne skutki może przynieść ignorowanie w działalności społeczno-gospodarczej podstawowej tezy realizmu historycznego, iż zastane okoliczności wyznaczają przedział efektywności działań, jakie możliwe są do zrealizowania. Ukazuje również, jak wzrost złożoności środowiska wewnętrznego i zewnętrznego narusza oraz kwestionuje architekturę instytucjonalną stworzoną w ciągu wcześniejszych dekad oraz, jak w takich warunkach największą barierą rozwoju mogą stać się instytucje podporządkowane zorganizowanym sieciom interesu. Dowiodły tego najlepiej z jednej strony, wcześniejsze doświadczenia transformacji ustrojowej, z drugiej strony najnowsze kierunki zmian społeczno-gospodarczych szeroko nakreślone w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* (*Strategia...*, 2017).

Historia jest zatem nadal *magistra vitae*, lecz w innym sensie niż rozumieeli to twórcy tego powiedzenia, gdy sądzili, że wystarczy odwołać się do przykładu. To, co z przeszłych zjawisk i procesów gospodarczych wydobywamy obecnie dla przyszłości zależy przede wszystkim od celów i sposobów badania przeszłości, od tego, w jakim stopniu narracja jest podporządkowana tropieniu prawidłowości, odkrywa-

niu zasad ludzkiego działania, budowaniu konstrukcji teoretycznych. Słusznie więc pisał T. Mann, że „trudno jest rozumieć co nowe i młode, nie będąc obeznanym z tradycją”, ale równocześnie podkreślał: „nieprawdziwa i jałowa musi pozostać miłość ku staremu, jeżeli odwraca się od nowego” (Leśnodorski, 1965, s. 563).

Zdaniem Ludwiga von Misesa (2011, s. 199), to właśnie „historia powiększa mądrość i otwiera umysł na zrozumienie ludzkiej natury i przeznaczenia”.

Wątpliwości związane z sięganiem do przeszłości właśnie obecnie, w warunkach cywilizacji informacyjnej, gdy w teatrze dziejów tło i scenografia zmieniają się niemal błyskawicznie, właśnie teraz, gdy społeczeństwo oczekuje na rozwiązanie tylu niecierpiących zwłoki problemów, rozwiewa cytowany już Marc Bloch (1960), który podkreśla, że „nawet najbardziej skomplikowanej współczesności nie przysługuje przywilej samowystarczalności”.

Też o tym, że zapotrzebowanie na zwrot ku przeszłości jest obecnie większe niż wcześniej uzasadniają liczne wzajemnie powiązane argumenty zarówno natury teoretycznej, jak i aplikacyjnej.

- Coraz większe grono badaczy reprezentujących różne dyscypliny i nurty dostrzega negatywne skutki wcześniejszego ahistorycznego podejścia oraz wskazuje na potrzebę uhistoryczniania nie tylko ekonomii, czyli wzbogacenia badań o perspektywę przeszłości umożliwiającą myślenie genetyczne, a w szczególnych przypadkach przyczynowo-skutkowe.
- Nie tylko ze względu na coraz popularniejszą koncepcję *path dependence*, zjawiska gospodarcze i społeczne należy bowiem postrzegać oraz analizować w ich historycznym kontekście, bez którego trudniej jest zrozumieć teraźniejszość i podejmować decyzje dotyczące przyszłości. Koncepcja zależności od ścieżki (*path dependence*), ukształtowana na gruncie ekonomii i mająca tam zarówno swoich gorących zwolenników, jak i kontestatorów, zyskująca też popularność w innych naukach społecznych, jest szczególnym przypadkiem wyjaśniania historycznego i podejścia genetycznego. W szerokim rozumieniu dotyczy związków pomiędzy kluczowymi decyzjami podjętymi w przeszłości a stanem obecnym i przyszłym, skupiając się szczególnie na ograniczeniach, jakie stawia dotychczasowy kierunek rozwoju (Gwosdz, 2004, s. 433–434). W kategoriach pojęciowych współczesnej ekonomii funkcjonują różne *path dependence* lub *varieties of capitalism* społeczeństw gospodarujących (Pisz, 2000).
- Nowe pole otwiera również badaczom różnych aspektów życia gospodarczego oraz społecznego koncepcja tzw. zakorzenienia (*embeddedness*) społecznego gospodarki i człowieka zakorzenionego instytucjonalnie, wywodzona z tzw. nowej socjologii ekonomicznej, przede wszystkim z prac M. Granovettera (Grzebiuk, 2015) oraz Karla Polanyiego. Uwzględnienie relacji interpersonalnych oraz społecznego kontekstu decyzji i działań gospodarczych, czyli humanizacja gospodarki towarzysząca ekonomizacji człowieka, stanowi bardzo ważny krok w ewolucji podejścia do badania sposobu funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki, wzbogacając analizę zarówno na poziomie mikro-, jak i makroeko-

nomicznym (Czernek i Marszałek, 2015, s. 6). Wynika to nie tylko z przyjęcia nowej perspektywy spojrzenia na funkcjonowanie obu sfer oraz ich wzajemnych powiązań, ale również z faktu, iż takie podejście stanowi źródło inspiracji dla innych badaczy, którzy je rozwijają, idąc w coraz to nowych kierunkach. Ponadto, w odróżnieniu od innych ujęć teoretycznych koncepcja zakorzenienia społecznego gospodarki koncentruje się przede wszystkim na dynamice, a nie statyce zjawisk i stanowi jedną z wielu prób uchwycenia dynamiki procesów politycznych, gospodarczych oraz społeczno-kulturowych w różnych wymiarach.

- Zwrot ku przeszłości okazuje się również niezbędny w dobie rozprzestrzeniania się logiki usieciowienia, czyli tworzenia się społeczeństwa i gospodarki sieci, stanowiących, zdaniem Manuela Castellsa, nową morfologię społeczną w zasadniczy sposób zmieniającą ich funkcjonowanie.
- Szansę odniesienia globalnego sukcesu mają państwa i regiony nieustannie dostosowujące swoje koncepcje rozwoju do zmiennych warunków środowiska, w którym przyszło im działać. Jak podkreślają (za J. Staniszkis) S. Patrycki i K. Filipek (2010), chodzi o unikatową zdolność systemu do rozpoznawania i ponownego definiowania samego siebie, nazywaną „sterownością”, odnoszoną do ewolucji rządzenia i przejścia od *government* do *governance*, od kontroli i izolacji do odpowiedzialności i partycypacji.
- Większa niż wcześniej potrzeba sięgania do spuścizny historycznej wynika również z nowych koncepcji rozwoju regionalnego, bazujących na spójności terytorialnej, logice tworzenia sieci partnerstw a także na specjalizacjach zakorzenionych w tradycji, nie tylko gospodarczej, ale i kulturowej. W części regionów dziedzictwo postrzegane jest jako katalizator procesów rozwojowych, ważny potencjał, niestety nierzadko jednak „uśpiony” lub przejściowo utracony (Wójcik, 2017). Identyfikowanie i wdrażanie inteligentnych specjalizacji krajowych oraz regionalnych, wymaga zatem działań związanych z budzeniem uśpionych potencjałów dziedzictwa, które mogą stanowić czynnik konkurencyjności i lokalnej przedsiębiorczości, a w części branż podstawę tworzenia produktów rynkowych i innowacji (Legutko-Kobus, 2016). Wobec uzasadnionych obaw, że inteligentne specjalizacje mogą być kojarzone wyłącznie z innowacjami technologicznymi, przedstawiciele Dyrekcji Generalnej Polityki Regionalnej KE zapewnili, że wpisują się one również w koncepcje rozwoju gospodarczego związanego z promowaniem produktów naturalnych, małoseryjnych o charakterze rękodzielniczym, charakteryzujących dużą część produktów rzemiosła.
- Określenie tożsamości społeczno-gospodarczej regionów oraz zidentyfikowanie najbardziej obiecujących obszarów specjalizacji, rokujących podnoszenie innowacyjności i konkurencyjności na bazie endogenicznego potencjału i już funkcjonujących branż jest najtrudniejszym zadaniem wpisanym w wymóg inteligentnej specjalizacji. Należy wówczas koniecznie uwzględnić, że w procesie tworzenia trwałych przewag konkurencyjnych najcenniejszym potencjałem regionu, decydującym o jego unikalności, są zasoby specyficz-

ne i niepowtarzalne. Taki zakorzeniony potencjał, niejako „przywiązany” do regionu, kumulowany oraz tworzony ewolucyjnie w długim okresie, trudno jest oddzielić od miejsca występowania (Nowakowska, 2008, s. 46–47). Mogą to być zasoby niematerialne, dające poczucie odrębności kulturowej, relacje, umiejętności i zdolności, tożsamość, zdolności organizacyjne regionów itp. Ta unikalność nie musi oczywiście dotyczyć specyficznej branży, w której region jest lepszy od „reszty świata”, może wyrażać się w połączeniu już istniejących potencjałów gospodarki, tradycji i kultury, zasobów naturalnych, kapitału intelektualnego i społecznego. Zasoby specyficzne regionów, cechujące się rzadkością występowania, są trudne do imitacji, kopiowania i transferowania przez konkurentów, a ich tworzenie w innej przestrzeni, mimo poniesienia dużych nakładów, nie gwarantuje jednocześnie pożądanego efektu. Dlatego te zasoby, wkomponowane w procesy globalne, stają się obecnie kluczowym czynnikiem sukcesu. Ich posiadanie decyduje o unikalności przestrzeni regionalnej i powinno być postrzegane jako baza endogenicznego rozwoju, a zarazem naturalna przewaga konkurencyjna.

- Aby dziedzictwo mogło być innowacyjnie interpretowane lub raczej reinterpretowane i skutecznie oraz efektywnie wykorzystywane w procesach rozwojowych, potrzebne jest jednak współdziałanie i budowanie na nowo tożsamości odradzających się małych ojczyzn. Wówczas sięgać należy do nierzadko zapominanego ogniwa rozwoju, jakim jest sfera samoregulacji, w której rolę regulatora zachowań i działań spełniają wartości, habitusy społeczne i wzorce zachowań. Sfera etosów, nie tylko zawodowych, środowiskowych, pokoleniowych, ale też regionalnych czy narodowych należy do coraz bardziej docenianych tzw. miękkich czynników rozwoju (Szomburg, 2018). Można nawet sformułować tezę, że poszukiwanie tradycji i dobrych praktyk z przeszłości stanowi współcześnie jeden z warunków zakorzenienia się części idei np. polskiej ekonomii społecznej.
- Bywa, że gdy wobec problemu uznawanego za nowy precyzują się różnorodne postawy intelektualne i emocjonalne oraz koncepcje mające na celu jego rozwiązanie, wówczas okazuje się, że problem wcale nie jest nowy. Choć czasem wyjaśnia się to w formie metodologicznie „naiwnej”, poprzez wykazanie, że „coś” miało już miejsce w przeszłości, np. dziewiętnastowieczne udane przedsięwzięcia publiczno-prywatne w zakresie świadczenia usług komunalnych w mieście Krakowie (Adamczyk, 2012), to i takie podejście jest użyteczne. Nadaje bowiem rozpatrywanemu zagadnieniu historyczny kontekst, umożliwia jego bardziej właściwe usytuowanie w systemie zależności, nierzadko także wzorowanie się na wcześniejszych doświadczeniach, a nade wszystko orientację w tym co naprawdę jest nowe (Kula, 1983, s. 183–184).
- Trudno byłoby nie zgodzić się z twierdzeniem, iż tradycje, w tym historia walki o wolność i prawa obywatelskie, są istotnym kapitałem, z jakim społeczeństwo wkroczyło na drogę budowania demokracji (Skąpska, 2007, s. 25).



- Skoro przed globalizacją, budzącą liczne kontrowersje i obawy, nie ma ucieczki i nie dziwi już jej silny związek z rozwojem lokalnym, to ważne jest rozpręszanie się towarzyszących jej procesów globalizacji, określanej „syjamską siostrą”, rewersem i współczesną „twarzą” globalizacji. Wówczas formą przejawiania się i otwierania lokalnego środowiska ekonomicznego oraz społecznego na „resztę świata” jest sięganie do zaszyfrowanych już zasobów specyficznych, niepowtarzalnych, mocno zakorzenionych w lokalnej i regionalnej historii oraz przestrzeni (Ślódowa-Hełpa, 2015). Ożywienie specyficznych cech społeczności lokalnych i odradzanie się wspomnianych już małych ojczyzn w warunkach globalizacji daje szansę na wykorzystanie różnych form tożsamości kulturowej i autoekspresji, a tym samym na stymulowanie jakościowo nowych procesów rozwoju. Powstające w ten sposób atrakcyjne przestrzenie oraz sieci powiązań, dla których osnowę stanowi dziedzictwo, przyczyniają się również do wzmocnienia tożsamości regionalnej i świadomości bogactwa materialnego oraz niematerialnego poprzednich pokoleń, z którego można twórczo i przedsiębiorczo czerpać.
- Z raportu wykonanego przez ekspertów Banku Światowego na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, dotyczącego postępów prac w zakresie przygotowania inteligentnych specjalizacji na wszystkich poziomach: krajowym, makroregionalnym, regionalnym, wyraźnie wynika, że dokonane wybory trzeba będzie weryfikować. Niezwykle ważną będzie zatem historyczna konfrontacja rozwiązań wypracowanych na podstawie analizy otoczenia i ich korekta (Ślódowa-Hełpa, 2013b).
- W warunkach „niedokończonej” zmiany systemowej, z jaką mamy do czynienia w Polsce, renesans perspektywy historycznej, stanowiący w pewnym stopniu reakcję na dominujący wcześniej nazbyt wąski empiryzm lub ahisteryczne teoretyzowanie, jest tym bardziej uzasadniony. Potrzebna jest przecież rewizja części wcześniejszych poglądów, nie tylko będących nadmiernym uproszczeniem znacznie bardziej złożonej niż mogłoby się wydawać rzeczywistości. Ważne jest także zdemaskowanie na bazie późniejszych doświadczeń historycznych mitów związanych ze zmianami form własności oraz ukazanie kardynalnych błędów, w szczególności polskiej prywatyzacji (Kieżun, 2012). Nie trzeba bowiem głębokich studiów, aby ujawnić, że nie tylko w Polsce, to co jeszcze „wczoraj” uważane było za „przeżytki starego” stało się impulsem nowego, to zaś co uznawane było za motor postępu stało się jego balastem. Obraz przeszłości był przecież nierzadko świadomie manipulowany lub nieświadomie zniekształcany, np. przez wykorzystywanie wyników innych, niekiedy tendencyjnych badań.
- Przy ożywionych debatach wokół wyraźnych zmian współczesnej polityki gospodarczej państwa, trudno pominąć historyczne refleksje, związane z czasem intensywnego przeszczepiania na polski grunt instytucji kapitalistycznych, tworzeniem prawa oraz jego stosowaniem i przestrzeganiem w warunkach powsta-

wania gospodarki wolnorynkowej, najpierw w okresie porozbiorowym, gdy równocześnie potrzebna była integracja ziem polskich po ponad stuletnim braku niepodległości, później, w okresie transformacji, na gruzach centralnie sterowanej własności państwowej.

- Wyzwaniem dla ekonomistów, socjologów czy politologów jest między innymi potrzeba korekty fałszywego obrazu wykreowanego u progu transformacji ustrojowej na użytek uwłaszczającej się wówczas nomenklatury, a podtrzymywanego w części neoliberalnych sfer akademickich. Coraz częściej podkreśla się przecież, że ideologia neoliberalizmu głosząca prymat rynku nad państwem oraz poddająca negatywnej ocenie jakąkolwiek formę polityczno-prawną kontroli nad procesami rynkowymi dostarczyła uzasadnienia dla niekontrolowanych, a zatem nieuregulowanych lub uregulowanych jedynie częściowo przekształceń własnościowych (Malinowski, 2015) oraz wykluczyła związek pomiędzy działalnością gospodarczą a takimi wartościami, jak np. uczciwość (Hausner, 2016).
- Ponadto, niezależnie od powyższego argumentu, coraz liczniejsza grupa badaczy wskazuje przecież, że rozwiązania wywodzone z ekonomii neoliberalnej nadają się tylko do pewnej fazy rozwoju gospodarki kapitalistycznej, niekoniecznie do rozwiązywania problemów współczesności. Wśród oponentów takiego modelu spotkać można nawet opinie, że widocznie neoliberalizm nie dysponował aż taką siłą destrukcji wobec rzekomo skostniałych i niewydolnych struktur państwowych, aby je ostatecznie zlikwidować.
- Dość zgodne są opinie części ekonomistów, że na funkcje państwa i różne rodzaje jego aktywności należy patrzeć historycznie, czyli przy uwzględnieniu zmiennych w czasie uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, politycznych technicznych czy ekologicznych (Fiedor, 2005, s. 45), że jego forma i struktura musi być dostosowana do historycznie ukształtowanych warunków danego kraju (Wilkin, 2016, s. 224).
- Zwrot ku przeszłości ukazuje m.in., jak przedwczesny okazał się zapowiadany w ostatnich dekadach XX wieku zmierzch państwowej opiekuńczości. Wbrew przewidywaniom wielu obserwatorów, dominacja paradygmatu neoklasycznego, powrót postaw indywidualistycznych oraz początki globalizacji i internacjonalizacji gospodarek Zachodu nie oznaczały ostatecznego końca państwowego interwencjonizmu, afirmacji społecznego paternalizmu i kolektywno-solidarnościowego sposobu postrzegania kwestii społecznych. Państwo opiekuńcze utrzymało się przecież na powierzchni, znacząc krajobraz społeczeństw, w których się zrodziło.
- Grzegorz W. Kołodko, odcinając się w swoich pracach zdecydowanie od sformułowanego przez Maxa Webera postulatu uwolnienia nauk społecznych od wartościowania, wskazuje, że ekonomia przyszłości powinna polegać na wielowymiarowej analizie, uwzględniającej wartości etyczne oraz szeroko rozumiane aspekty społeczne i historyczne (Kołodko, 2016, s. 27). Równocześnie neguje neoliberalne podstawy ładu społeczno-ekonomicznego i polityki makroekono-



micznej poddając ostrej krytyce założenia oraz rezultaty programu urynkowienia i stabilizacji polskiej gospodarki nazywając je „polityką nadwiślańskiego neoliberalizmu”, powodującą szok bez terapii.

- Do przywoływania uwarunkowań historycznych skłania też, w większym stopniu niż wcześniej, coraz bardziej widoczny poważny kryzys ładu społeczno-ekonomicznego UE i tendencje do odchodzenia od pierwotnych idei założycielskich, mocno przecież zakorzenionych w poglądach autorów społecznej gospodarki rynkowej.
- Skuteczne stymulowanie odpowiedzialnego rozwoju nie jest możliwe przy bezrefleksyjnym zastosowaniu konkretnych rozwiązań. Ważne jest przecież, aby korzystając z inspiracji płynących z różnych dobrych praktyk nie wpaść w pułapkę ślepego naśladownictwa i mechanicznego przenoszenia rozwiązań funkcjonujących w innych warunkach. Zdaniem Daniego Rodrika (2011), konieczne są rozwiązania „szyte na miarę”, uwzględniające szeroki kontekst historyczny, kulturowy, polityczny, instytucjonalny i społeczny. Ową miarę stanowi m.in. właśnie podłoże historyczne, które zawiera i wyznacza w dużej mierze warunki skutecznego wykorzystywania cudzych doświadczeń, a także różnych doktryn i koncepcji. Niewątpliwie warto przyglądać się instytucjom sprawdzonym i udanym, funkcjonującym w innym czasie i miejscu, nie gwarantuje to jednak sukcesu. Na negatywny rezultat przeszczepiania instytucji z jednego kraju lub regionu do innego, wskazują i polscy ekonomiści, m.in. L. Zienkowski, który podobnie jak G.W. Kołodko, ostrzega przed schematycznym przenoszeniem sprawdzonych koncepcji teoretycznych w oderwaniu od specyfiki uwarunkowań miejsca i czasu (Woźniak, 2015b).
- Nie kto inny, jak Justin Lin, twórca nowej ekonomii strukturalnej (NES), do którego dorobku odwołał się premier Mateusz Morawiecki (wówczas jeszcze minister rozwoju) w trakcie prac nad SOR, zapytany w jednym z wywiadów, jak odnosi swoje idee do bieżącej sytuacji gospodarczej Polski, stwierdził, że kluczowym zadaniem stojącym przed polskim rządem jest uważna obserwacja globalnych trendów i próba zagospodarowania obszarów, które nie zostały dotąd zajęte przez inne państwa (Janas, 2016).

Oczywiście znajomość doświadczeń historycznych nie ustrzeże od popełniania nowych błędów, chronić jednak może przed popełnianiem tych samych, ich powtarzaniem. Uczy nie do końca tego, co należy zrobić, gotowych recept nie dostarcza, ponieważ zmiana otoczenia nie daje takiej możliwości, wskazuje jednak pola alternatyw wynikających z takich lub innych uwarunkowań, dlatego im więcej wiedzą o nich tworzący historię, tym bardziej to tworzenie nabiera świadomego charakteru. W podłożu historycznym tkwią zarówno elementy dynamizujące rozwój, jak i stanowiące jego bariery. Ważne jest zatem, aby jedne i drugie w porę ujawnić oraz właściwie wykorzystać szanse lub szukać sposobów przezwyciężenia zagrożeń.

### PYTANIA I POSTULATY KIEROWANE DO KREATORÓW ROZWOJU

Kreatorzy współczesnych przemian rozwojowych nie powinni uciekać od poszukiwania odpowiedzi na wiele ważnych historycznie zdeterminowanych pytań, wśród których powinny znajdować się nie tylko objaśniania rzeczywistości, ale oczekiwane przecież od ekonomii wskazówki aplikacyjne. Dlatego w takim katalogu nie powinno zabraknąć następujących pytań:

- dzięki jakim mechanizmom, strategiom i metodom udało się w przeszłości, głównie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, przeprowadzić w Polsce wiele imponujących zmian?
- jak z tych pozytywnych doświadczeń wydobywać to, co powtarzalne i uniwersalne oraz które spośród ówczesnych pomysłów i przedsięwzięć można byłoby obecnie wykorzystać i jak przekładać je na współczesne realia?
- jak we współczesnej polityce gospodarczej odejść od jeszcze do niedawna lansowanych pomysłów i wykorzystać atuty części wcześniejszych rozwiązań?
- jak głęboko sięgać w przeszłość przy wyjaśnianiu skali i charakteru współczesnych procesów?
- jaki dorobek koncepcyjny ekonomii i przy jakich warunkach może być w praktyce użyteczny?
- jak w warunkach, gdy równowaga instytucjonalna nie jest dana raz na zawsze, dynamicznie konfrontować i dopasowywać układ instytucjonalny zarówno do wyzwań globalnych, jak i tożsamości oraz uwarunkowań kulturowych?
- jak kształtować relacje między rządem a podmiotami gospodarczymi oraz społecznymi, by z jednej strony ograniczyć siłę podmiotów blokujących (*veto players*), a z drugiej uczynić z instytucji państwa efektywny mechanizm realizacji istniejących interesów?
- jak przezwyciężać strukturalny problem związany z brakiem skutecznych instrumentów koordynacji działań nie tylko na poziomie centralnym?
- jak zatem skutecznie, w zgodzie z poszanowaniem tradycji, tworzyć i wdrażać koncepcje zintegrowanego rozwoju?

Wyłania się w związku z tym fundamentalny problem natury teoretycznej:

- czy przy wysoce zróżnicowanej rzeczywistości współczesnego świata można w ogóle i ewentualnie w jakim stopniu uznać neoklasyczną teorię ekonomii za naukę formułującą zdania prawdziwe niezależnie od czasu i przestrzeni, czyli, czy można uznać ją za naukę stricte teoretyczną?
- czy może jednak konieczne byłoby skupienie wysiłków badawczych wokół innych koncepcji, m.in. rozwinięcia postulowanej historycznej teorii ekonomii?

Trudno w tym zakresie nie zgodzić się ze stanowiskiem M.G. Woźniaka (2015b), że swoisty archaizm ekonomii opartej na nadmiernym redukcjonizmie, indywidualizmie oraz relatywizmie moralnym wymaga poszukiwania nowych koncepcji rozwojowych. Zdaniem T. Sedlacka (2012), współczesna ekonomia

i część opartej na niej polityki gospodarczej powinna rozstać się z niektórymi pomysłami i wrócić nawet do wcześniejszych sprawdzonych koncepcji.

Coraz częściej podkreśla się, że zarówno z perspektywy teoretycznej, jak i pragmatycznej, a więc z punktu widzenia polityki rozwoju, bardziej zasadne jest swoiste podejście „eklektyczne” polegające na wykorzystywaniu do identyfikacji istoty, przejawów, źródeł współczesnych zjawisk i procesów oraz poszukiwania mechanizmów i instrumentów ich stymulowania, dorobku wielu teorii, niekiedy nawet konkurujących ze sobą (Fiedor, 2010, s. 461–462), respektowania elastycznego podejścia, adaptującego różne koncepcje i akcentującego różne wymiary rozwoju, łączącego silniej niż wcześniej ujęcia teoretyczne i praktyczne. Postuluje się też sięganie po nowe, nieznane przedtem metody badań empirycznych.

Najogólniej rzecz biorąc, dwie odmienne tradycje myślenia o procesach rozwojowych determinują sposób określenia roli polityki przemysłowej. Ekonomia głównego nurtu, której zalecenia ograniczają się do polityk horyzontalnych i do przeciwdziałania zawodnościom rynku, ma spore problemy, aby spójnie uzasadnić jej stosowanie. Natomiast ekonomia ewolucyjna, która kładzie nacisk na dynamikę, heterogeniczność rzeczywistości i podejście systemowe, pozwala na bardziej realne spojrzenie na procesy rozwojowe. Dzięki temu, dostarcza ona teoretycznych podstaw do namysłu nad kierunkami interwencji państwa i sposobami ich realizacji.

Wspólną cechą ekonomistów heterodoksyjnych, wywodzących się z różnych szkół, od historycznej, instytucjonalnej, neoaustriackiej, przez ekonomię ewolucyjną, teorię wyboru publicznego i tzw. nową ekonomię, do ekonomii behawioralnej, ekonomii złożoności, szczęścia i daru, jest odrzucanie koncepcji *homo oeconomicus*, stosowanie ewolucyjnego podejścia do procesów gospodarczych oraz ich analiza na wielu płaszczyznach (społecznej, politycznej, psychologicznej, historycznej itp.).

Wyzwaniem większości krajów rozwijających się nie jest ponowne odkrycie polityki przemysłowej, ale ponowne jej wdrożenie w bardziej skuteczny sposób (Rodrik, 2004, s. 5). Spór toczy się raczej o charakter, zakres i intensywność interwencji, niż o sam fakt jej stosowania.

Interesujące i potencjalnie użyteczne podejście do kwestii aktywności państwa w zakresie rozwoju gospodarczego oraz jego interakcji z sektorem prywatnym i społecznym a także wyraźne rozwinięcie dotychczasowego pojmowania polityki przemysłowej w głównym nurcie ekonomii zawiera koncepcja wspomnianej już nowej ekonomii strukturalnej (NES) prezentowana przez jej twórcę J. Lina (2010). Ze względu na podejście heterogeniczne, łączące bardzo zróżnicowane i przenikające się elementy pochodzące z odmiennych tradycji badawczych oraz przynależne konkurującym ze sobą teoriom i paradygmatom, nie trudno jednak zarzucić jej niespójność w warstwie metodologicznej, teoretycznej i aplikacyjnej. NES, oparta na założeniach teoretycznych paradygmatu neoklasycznego, pomija całą sferę instytucjonalną oraz warunki społeczno-demograficzne (Gro-

dzicki, 2015, s. 134–136). Nie dostrzega też narastającego zjawiska finansyzacji, które z jednej strony determinuje współczesne otoczenie gospodarcze, a z drugiej wpływa diametralnie na możliwości prowadzenia polityki i jej efektywność. Formułowane przez NES zalecenia pod adresem polityki rozwojowej należy zatem traktować jako punkt wyjścia, wymagający uwzględnienia wielu dodatkowych zjawisk i procesów zachodzących w otoczeniu społecznym, ekonomicznym i politycznym danej gospodarki.

Mimo tych niedostatków, ujęcie J. Lina stanowi jednak wyraźne rozwinięcie dotychczasowego pojmowania polityki przemysłowej w głównym nurcie ekonomii, zawiera także modyfikację spojrzenia na zmianę i równowagę instytucjonalną, na znaczenie współdziałania międzyorganizacyjnego dla innowacyjności organizacyjnej.

Należy uwzględnić, że część instrumentów nowej ekonomii strukturalnej wymaga niezwykle sprawnych instytucji państwowych i skutecznego centrum decyzyjnego, realizującego wieloletnią strategię i dysponującego znakomitą zapleczem intelektualnym. Warunkiem, koniecznym, lecz niewystarczającym jest bowiem usprawnienie mechanizmu koordynacji działań (Janus, 2016). Łagodzenie zawodności rynku poprzez m.in. dostarczanie przedsiębiorcom informacji, koordynację inwestycji, zachęty dla inwestorów zagranicznych i ochronę wykluczających się branż ma, według tej koncepcji, przynieść szybki wzrost gospodarczy, który umożliwi rozwój jakości zasobów, zmianę przewag komparatywnych i dalszą modernizację struktury gospodarki.

Pominięcie przy projektowaniu polityki gospodarczej zagadnienia finansyzacji gospodarki, czyli odrywania się sfery pieniężnej od sfery realnej, jest wyraźnym niedociągnięciem zarówno całej koncepcji NES, jak i przedstawionego Planu Morawieckiego, co może ujemnie wpłynąć na jego efektywność i realizację założonych celów, czyli zagrażać jego powodzeniu.

Na podstawie stanowiska ekonomii ewolucyjnej można wysunąć trzy główne argumenty przemawiające za zasadnością prowadzenia polityki przemysłowej: fundamentalną rolę wiedzy w procesach rozwoju, ograniczenia mechanizmów koordynacji rynkowej oraz specyfikę rozwoju w krajach „nadganiających”. W odniesieniu do polityki przemysłowej, jednym z najbardziej kontrowersyjnych jest postulat, aby o wsparciu poszczególnych sektorów decydowała ujawniona już przewaga komparatywna kraju.

Ważne jest uzyskania korzyści skali w innowacyjnych sektorach i wykorzystanie przez Polskę perspektyw kolejnej rewolucji przemysłowej. W tych działaniach niewątpliwie pomocne mogą być zidentyfikowane już na poziomie kraju i regionów inteligentne specjalizacje. W spluralizowanym oraz wysoce konkurencyjnym środowisku międzynarodowym sukces odnoszą bowiem państwa, które widzą szanse niedostrzegane przez innych uczestników globalnej gry sieciowej.

Myślenie o konkretnym typie polityki ma ograniczony sens tak długo, jak nie ma odpowiedniego układu instytucjonalnego, czyli zdolności państwa do jej pro-

wadzenia. W dużo większym stopniu niż wcześniej potrzebne jest więc ujmowanie państwa jako ramy instytucjonalnej dla prowadzenia kluczowych polityk publicznych. Analiza różnych kwestii polityczno-publicznych, bez odnoszenia się do państwa, jego struktury instytucjonalnej, zdolności do działania staje się myśleniem życzeniowym. Nie bez powodu podkreśla się, że państwo funkcjonuje dopiero wtedy, *gdy jego części zmuszone są do współpracy* (Acemoglu i Robinson, 2014), że za powodzenie społeczeństw odpowiadają przede wszystkim dobrze stworzone instytucje. Z szerokiej perspektywy instytucjonalnej wynika konieczność doskonalenia jej matrycy, w tym ustroju polityczno-prawnego a zwłaszcza systemu rozdziału władzy, ograniczania liczby aktów prawnych, realizacji programów edukacyjnych. Ekonomia instytucjonalna uświadamia równocześnie, że realizacja programów reform jest niezwykle trudna. Zdaniem J. Godłów-Legiędz (2010, s. 164–165), największa trudność polega na tym, że zadanie reformowania społeczeństwa powierzane jest agendom państwowym, które same muszą być reformowane. Dlatego w tym procesie zmian szczególna rola powinna przypadać ekonomistom.

Paradoks polega też na tym, że z teorii wyboru publicznego oraz teorii praw własności wynika konieczność ograniczania roli państwa w gospodarce, natomiast z teorii zmiany społecznej D. Northa, że tworzenie nowej matrycy instytucjonalnej wymaga aktywnej jego interwencji, zwłaszcza w warunkach przewagi konkurencyjnej krajów rozwiniętych i historycznych uwarunkowań procesów gospodarczych (*path dependence*).

W kontekście inspiracji teoretycznych oraz praktycznych niezbędna jest identyfikacja głównych cech *developmental state*, czyli państwa sprzyjającego rozwojowi, ujmowanego jako:

- inspirator oraz koordynator współzarządzania wielopoziomowego, pionowych i poziomych powiązań sieciowych oraz wzmacniania znaczenia podmiotów niepaństwowych,
- struktura organizująca wielopoziomowe procesy podejmowania decyzji na terytorium RP, zdolna do takiego upodmiotowienia różnych aktorów publicznych i prywatnych (obywateli, organizacji społecznych, przedsiębiorców, samorządu terytorialnego), aby ta podmiotowość była źródłem energii rozwojowej;
- centralny podmiot sieci instytucji publicznych i prywatnych, których łączne działania prowadzą do zainicjowania w kraju pożądanых zmian.

W warunkach, gdy odżył tak wyraźnie jeden z żelaznych problemów tzw. zawodności rynku, gdy w przypadku dóbr publicznych traci on skuteczną zdolność regulacyjną a z ich administrowaniem niekoniecznie radzi sobie państwo, emocjonalne spory koncentrujące się na linii rynek – państwo okazują się wysoce uproszczone. Przekonuje o tym noblistka E. Ostrom (2013), która idąc „pod prąd ekonomii konwencjonalnej”, rzuciła wyzwanie teorii, i zmusiła mainstreamową ekonomię do zrewidowania części opinii. Dzięki żmudnym badaniom terenowym i innowacyjnej pracy teoretycznej, uratowała koncepcję dobra wspólnego i odparła zarzuty G. Hardina o „tragedii wspólnego pastwiska”.

Badania E. Ostrom, dowodzące skuteczności i efektywności systemów zarządzania wspólnotowego, podważają tezę, że jedyną efektywną drogą jest prywatyzacja i wykazują, że trzeba sięgać do znacznie bogatszej struktury instytucjonalnej decydującej o rozwoju, ponieważ instytucja kooperacji wspólnot może nierzadko świetnie rozwiązywać część współczesnych problemów. Spuścizną Polski i innych krajów postsocjalistycznych jest jednak nadal pejoratywny odbiór idei dobra wspólnego („wspólne znaczy niczyje”). Dominująca po przemianach ustrojowych ekonomia głównego nurtu dodatkowo zepchnęła tę ideę na dalszy plan (Śłodowa-Hełpa, 2015, s. 7–8).

W poszukiwaniu pomysłów na organizację społeczeństwa oraz zarządzanie dobrami idea ta nabiera w ostatnich latach nowej dynamiki, na jej bazie rozwijają się liczne ruchy społeczne, bazujące na takich zasadach, jak: partycypacja, odpowiedzialność, inkluzywność, rzetelność czy też oddolna innowacyjność.

Analizując istotę dobra wspólnego w kontekście koncepcji państwa, w szczególności polskiego, Irena Lipowicz (2017, s. 22) zauważa, że to zmienne historycznie pojęcie, nasycone problemami aksjologicznymi wręcz o zabarwieniu ideologicznym jest bardzo złożoną i delikatną materią. Wskazując, że dobro wspólne można ujmować z punktu widzenia różnych grup, np. rodziny, gminy, państwa a nawet wspólnoty całej rodziny ludzkiej (Lipowicz, 2017, s. 16) uznaje zasadę dobra wspólnego za „zasadę zasad” ustrojowych (s. 28). Zgadzając się z powszechnym poglądem, że demokratyczne państwo prawne jest konieczne, wskazuje jednocześnie, że nie zapewnia ono automatycznie realizacji dobra wspólnego. Wymaga to jeszcze urzeczywistnienia zasady pomocniczości i solidarności oraz poszanowania osobistej wolności człowieka. Nie sposób nie zgodzić się z poglądem, że każda inicjatywa budująca zaufanie społeczne do państwa powiększa kapitał społeczny a poziom tego zaufania stanowi swoisty skarbiec dobra wspólnego (Lipowicz, 2017, s. 20, 25).

W niniejszym opracowaniu nie sposób zmierzyć się z zasadniczymi problemami optymalnego zarządzania zasobami oraz z dylematami będącymi przedmiotem licznych polemik na różnych poziomach, ani też zająć jednoznacznego stanowiska dotyczącego najbardziej postulowanych form i sposobów regulacji. Idąc za głosem Noblistki E. Ostrom, której dorobek przedstawiony został szerzej w innym opracowaniu (Śłodowa-Hełpa, 2015), w pełni należy podzielić jej pogląd o nadmiernej skłonności naukowców do formułowania „optymalnych” rozwiązań problemów związanych z użytkowaniem zasobów będących wspólną własnością (*common pool resources*) (Ostrom, 2012 s. 87). Znane są przecież przykłady zarówno udanych, jak i chybionych działań polegających na prywatyzacji, upaństwowieniu, komunalizacji tych zasobów czy też zarządzania nimi w innym trybie, np. w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. E. Ostrom (s. 262) dała nadzieję, że ludzkość nie jest zbiorem bezsilnych jednostek uwięzionych w ponurej pułapce konsekwentnie niszczących wspólne zasoby. Wyniki jej badań wykazały, że o jakości danego systemu decydują m. in. odpowiednie reguły, ich monitorowanie oraz stopniowalne,



nieuniknione sankcje. Ich stosowanie upewnia łamiących reguły, że wykroczenia popełniane przez innych też zostaną wykryte. Gdy ktoś kilkakrotnie łamie reguły i nie zostaje to wykryte koryguje swoją ocenę systemu monitorowania. Może to prowadzić osobę sporadycznie łamiącą reguły do częstszego postępowania w ten sposób. Jeśli nie podejmie się wysiłku w celu odwrócenia tej tendencji stosowanie się do reguł błyskawicznie się pogarsza. Monitorowanie i progresywne sankcje są niezbędne, aby uniknąć wprawienia w ruch procesu zwiększania się wskaźnika naruszania reguł. Duże znaczenie, obok odpowiednich reguł, ma więc kwestia odpowiedzialności osób zarządzających (i korzystających) ze wspólnych zasobów. Odpowiedzialności zarówno w zakresie najbardziej eksponowanych aspektów wewnątrz oraz międzypokoleniowego, ale również nieco zaniedbywanego, a być może najważniejszego, aspektu samoodpowiedzialności (Woźniak, 2015, s. 206).

Ważne jest, aby uwarunkowania historyczne ujmować zarówno przedmiotowo, gdy tkwią w ukształtowanej historycznie i przestrzennie zróżnicowanej bazie materialnej, jak i podmiotowo, gdy są obecne w świadomości społecznej i wpływają na motywy działań, systemy wartości itp. Dopiero bowiem połączenie tzw. obiektywnej strony procesu historycznego (efekty działań ludzkich) z jego subiektywną stroną (same działania) daje szansę uchwycenia owej wzajemnie powiązanej aktywności przeszłości (Ślódowa-Helpa, 2003).

W praktyce postulat takiego traktowania podłoża historycznego nie zawsze jednak znajduje odbicie w badaniach. Częściej dostrzegana jest materialna, niekiedy gołym okiem widoczna spuścizna. Gorzej zbadaną i znacznie trudniejszą kwestią jest obecność przeszłości w świadomości społecznej, czyli m.in. społeczna pamięć wcześniejszych doświadczeń stanowiąca intelektualne i emocjonalne zaplecze dzisiejszych celów i dążeń. A przecież wiadomo, jak silnie fakty z przeszłości wywierają wpływ na obecne postawy i motywy postępowania. Z jednej strony bowiem następuje odrzucenie tego, co było udziałem społeczeństwa w przeszłości i wywołało potrzebę zmian, z drugiej strony ta sama negowana przeszłość tkwi głęboko w psychice społecznej, ujawniając się w postaci lęku przed zmianami. Nawet najbardziej precyzyjnej analizy motywacji i zachowań nie można jednak sztucznie oddzielić od otoczenia strukturalnego, w którym znajdują się działający. Na podstawie występowania jeszcze dziś śladów odległej przeszłości należy przewidywać, że niestety, zwłaszcza w sferze społecznej, komunistyczna spuścizna nie szybko zostanie zlikwidowana, *homo sovieticus* nie zniknie z dnia na dzień, niektóre skutki „socjalistycznego eksperymentu” mogą dopiero teraz się ujawniać.

#### ZAMIAST PODSUMOWANIA

Zbyt wcześnie jeszcze na wnioski końcowe, ponieważ większość spośród zasygnalizowanych już spraw wymaga osadzenia w polskich historycznych realiach. Dlatego w drugiej części artykułu, opatrzonej podtytułem: *Polskie realia*

– *potrzeba przywoływania pozytywnych doświadczeń, obalania mitów oraz unikania popełnionych błędów*, znajdują się zapowiedziane już odniesienia do państwa, rynku i społeczeństwa obywatelskiego.

Gdy chodzi o państwo, spośród wielu złożonych kwestii bardzo szeroko podejmowanych w literaturze, wyeksponowany zostanie, jak się wydaje, jeden z najbardziej aktualnych i historycznie zdeterminowanych problemów, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i aplikacyjnej, czyli redefinicja jego funkcji powiązana z polityką gospodarczą oraz z obecnym kursem na reindustrializację i repolonizację gospodarki. Zasygnalizowane zostaną patologie, z jakimi mieliśmy do czynienia w relacjach między instytucją państwa a biznesem i społeczeństwem, a także te z elementów pejzażu politycznego, które przyczyniały się do niskiego zaufania społecznego wobec polityki państwa oraz do niewydolności krajowych instytucji (Malinowski, 2015, [http](#)).

Tej natury argumenty przemawiały również za wyborem akcjonariatu pracowniczego i spojrzeniem na jego polskie doświadczenia z perspektywy historycznej minionego stulecia, z jednej strony, poprzez nawiązanie do wcześniejszych rodzimych tradycji i polskich sukcesów, zwłaszcza spółki Gazolina, uznanej nawet poza granicami RP za rozwiązanie modelowe, z drugiej strony, do wielu niestety niedostatków z okresu transformacji, które wyraźnie osłabiły i zniekształciły ten instrument. Wobec uznania go w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* (SOR) (2017) za jeden z kluczowych projektów oraz podstawowych narzędzi tworzenia rodzimego kapitału i sposobu budowania oszczędności Polaków, taki wybór wydawał się tym bardziej uzasadniony.

W odniesieniu do społeczeństwa obywatelskiego za najbardziej potrzebne z perspektywy formuły niniejszego opracowania, a także toczącej się debaty uznane zostało ukazanie uwikłania i zawłaszczania tej instytucji na użytek zupełnie innych celów, w tym do legitymizacji propagandy komunistycznej a później do uzasadnienia realizowanej transformacji. Wprawdzie te zjawiska zostały już zbadane i szeroko udokumentowane, zwłaszcza przez P.S. Załęskiego (2012), nie są one jednak zapewne znane części czytelników i dlatego zostaną zasygnalizowane.

## BIBLIOGRAFIA

- Acemoglu, D., Robinson, J. (2014). *Dlaczego narody przegrywają*. Poznań: Zysk i Spółka.
- Adamczyk, E. (2012). Współpraca publiczno-prywatna w rozwoju usług komunalnych – motywy i ograniczenia współpracy – perspektywa historyczna. W: A. Czech (red.), *Nauki o zarządzaniu – u początków i współcześnie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
- Bloch, M. (1960). *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Czernek, K., Marszałek, P. (2015). Koncepcja zakorzenienia społecznego i jej przydatność w badaniach ekonomicznych. *Ekonomista*, 5, 625–649.
- Godłów-Legiędź, J. (2010). *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi*. Academia Oeconomia. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Grodzicki, M. (2015). Teoretyczne uzasadnienia dla prowadzenia polityki przemysłowej. *Studia Ekonomiczne*, 210, 130–138.
- Grzesiuk, K. (2015). *Zakorzenienie społeczne gospodarki. Koncepcja Marka Granovettera*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Gwosdz, K. (2004). Koncepcja zależności od ścieżki (path dependence) w geografii społeczno-ekonomicznej. *Przegląd Geograficzny*, 76/4, 433–456.
- Hausner, J. (2016). *Model gospodarczy naszego państwa jest nie do podtrzymania*, wywiad przeprowadzony przez D. Szymańskiego. Pobrane z: <https://businessinsider.com.pl/finanse/jerzy-hausner-wywiad-o-koncu-neoliberalizmu/4g7fpg3> (2018.05.16).
- Janus, J. (2016). *Co państwo ma do zrobienia w gospodarce? Justin Lin i Mateusz Morawiecki*. Pobrane z: <https://klubjagiellonski.pl/2016/02/16> (2018.05.12).
- Kieżun, W. (2012). *Patologia transformacji*. Warszawa: Wyd. Poltext.
- Kołodko, G.W. (2014). Nowy pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości. *Ekonomista*, 2, 161–180.
- Kula, W. (1983). *Problemy i metody historii gospodarczej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Leśnodorski, B. (1965). Historia i społeczeństwo. Problemy informacji i porozumienia. *Kwartalnik Historyczny*, R. LXXII, z. 3, 539–564. Pobrane z: [http://rcin.org.pl/Content/32331/WA303\\_30441\\_A52-KH-R-72-3\\_Lesnodorski.pdf](http://rcin.org.pl/Content/32331/WA303_30441_A52-KH-R-72-3_Lesnodorski.pdf).
- Legutko-Kobus, P. (2016). Dziedzictwo kulturowe jako czynnik rozwoju i specjalizacji regionów. *Studia KPZK, nr 170*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.
- Lin, J.Y. (2010). New Structural Economics. A Framework for Rethinking Development. *Policy Research Working Paper, 5197*. The World Bank.
- Lipowicz, I. (2017). Dobro wspólne. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 3, 17–31. DOI: 10.14746/rpeis.2017.79.3.3.
- Malinowski, M. (2015). *Szczepionka na neoliberalizm*. Pobrane z: <https://nowyobywatel.pl/2015/05/06/szczepionka-na-neoliberalizm/> (2018.06.14).
- Mises L. (2011). *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowakowska, A. (2008). Dobrze zarządzać to zrozumieć „własne podwórko”. *Pomorski Przegląd Gospodarczy, Dobre rządzenie*, 2 (37), 46–47.
- Ostrom, E. (2012). Instytucje i Środowisko. *Zarządzanie Publiczne*, 2 (20).
- Ostrom, E. (2013). *Dysponowanie wspólnymi zasobami*. Tłum. Z. Wiankowska-Ladyka. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Partycki, S., Filipek, K. (2010). Transformacja sieciowa funkcji państwa polskiego. *Przegląd Socjologiczny*, 4 (59), 125–144.
- Pietrzyk-Reeves, D. (2004). *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*. Wrocław: Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.
- Piśsudski, J. (1989). *Myśli, mowy i rozkazy*. Warszawa: Wyd. Kwadryga.

- Pisz, Z. (2000). Doświadczenia społeczne w procesie transformacji systemowej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 2. Pobrane z: [http://www.problempolitykispolecznej.pl/images/czasopisma/2/2000\\_2\\_s.101.pdf](http://www.problempolitykispolecznej.pl/images/czasopisma/2/2000_2_s.101.pdf).
- Podemski, K. (2014). Społeczeństwo obywatelskie w Polsce 25 lat po wielkiej zmianie. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Rok LXXVI, zeszyt 2*.
- Rodrik, D. (2004). Industrial Policy for the Twenty-First Century. *CEPR Discussion Paper No. 4767*. Cambridge, MA. Pobrane z: <http://ksghome.harvard.edu/~drodrik/unidosep.pdf>.
- Rodrik, D. (2011). *Jedna ekonomia, wiele recept. Globalizacja, instytucje, wzrost gospodarczy*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Sedláček, T. (2012). *Ekonomia dobra i zła*. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Skąpska, G. (2007). Społeczeństwo obywatelskie: kontekst i płaszczyzny funkcjonowania. *Ekonomia Społeczna*, 1, 22–32.
- Słodowa-Helpa, M. (2003). Podłoże historyczne w procesie przemian społeczno-ekonomicznych wsi. *Wies i Rolnictwo*, 4, 22–35.
- Słodowa-Helpa, M. (2006). Przeszłość w procesie wyjaśniania teraźniejszości i przewidywania przyszłości. W: E. Kościak, T. Głowiński (red.), *Gospodarka i społeczeństwo w badaniach historycznych – dokonania i perspektywy: w 60. lecie polskich badań statystycznych i gospodarczych na Dolnym Śląsku*, (s. 17–32). Wrocław: Wyd. GAJT.
- Słodowa-Helpa, M. (2008). Rozbiorowe tradycje kapitału społecznego i ekonomii społecznej. W: J. Chumiński, K. Popiński (red.), *Gospodarcze i społeczne skutki zaborów Polski, Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą*. Spotkanie III, (s. 57–66). Wrocław: Wyd. GAJT.
- Słodowa-Helpa, M. (2013a). Inteligentna specjalizacja polskich regionów – warunki, wyzwania i dylematy. *Roczniki Nauk Społecznych*, t. 41 (5), nr 1.
- Słodowa-Helpa, M. (2013b). Inteligentne specjalizacje polskich regionów – nadzieje, dylematy i obawy. *Europa Regionum*, 17, 53–72.
- Słodowa-Helpa, M. (2015). Odkrywanie na nowo dobra wspólnego. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 42 (2/2015). DOI: 10.15584/nsawg.2015.3.1.
- Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)* (2017). Warszawa.
- Szacki, J. (red.) (1997). *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Kraków: Znak.
- Szacki, J. (1991). *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*. Warszawa: PWN.
- Szomburg, J. (2018). Etosy niedocenianym ogniwem rozwoju. W: J. Szomburg, M. Wandałowski (red.), *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej. Wolność i Solidarność nr 82*. Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Wilkin, J. (2016). Państwo a gospodarka – fundamentalne współzależności. *Biuletyn PTE*, 2.
- Woźniak, M.G. (2015a). Od gospodarki „ekonów” do zintegrowanego rozwoju poprzez nową edukację ekonomiczną. w: A. Pollok (red.), *Edukacja dla zrównoważonego i trwałego rozwoju oraz społecznie odpowiedzialnego biznesu*, (s. 15–45). Warszawa: PTE.
- Woźniak, M.G. (2015b). O niektórych problemach współczesnego człowieka, ekonomii i systemów ekonomicznych w kontekście integracji procesów rozwojowych. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 41, 195–213.
- Wójcik, M. (2017). W kierunku „miejsca”. budzenie uśpionego potencjału wsi. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*, 28, 5–16. DOI: 10.18778/1508-1117.28.01.

### *Streszczenie*

Choć opracowanie jest głosem w debacie dotyczącej przyszłości zintegrowanego rozwoju, koncentruje się na przeszłości i ukazuje jej wielokierunkową obecność i rolę w procesie zarządzania teraźniejszością oraz kreowania przyszłości. W pierwszej części zamieszczone zostały liczne argumenty, będące próbą odpowiedzi na wyeksponowane w jej tytule pytanie: Dlaczego zwrot ko przeszłości jest obecnie szczególnie pożądany?

W kolejnym fragmencie opracowania sformułowane zostały pytania i postulaty adresowane do kreatorów zintegrowanego rozwoju, zarówno teoretyków, jak i praktyków oraz polityków gospodarczych. Zamiast podsumowania umieszczona została zapowiedź dotycząca drugiej części artykułu.

*Słowa kluczowe:* podłoże historyczne, państwo, koncepcja tzw. zakorzenienia, koncepcja zależności od ścieżki, neoliberalizm, nowa ekonomia strukturalna.

### **The past in the process of searching for recipes to manage the present and creating the future**

#### *Summary*

Although the study is a voice in the debate on the future of integrated development, it focuses on the past and shows its multifaceted presence and role in the process of managing the present and creating the future. The first part contains numerous arguments, which are an attempt to answer the question raised in its title: Why is the turn of the past particularly desired now? In the next part of the study, questions and postulates were addressed to the creators of integrated development, both theoreticians, practitioners and economic politicians. Instead of a summary, there was a preview about the second part of the article.

*Keywords:* historical background, state, concept of the so-called rooting, concept of path dependency, neoliberalism, new structural economy historical background, state, concept of the so-called rooting, concept of path dependency, neoliberalism, new structural economy.

JEL: N44.